

środa, 12.08.2020

12 sierpnia - Bł. Florentyn Asensio Barroso, Biskup i Męczennik

Błogosławiony Florentyn Urodził się w Villaseñor (Valladolid) 16 października 1877 roku i został ochrzczony osiem dni później. Był synem Jacka – ulicznego sprzedawcy oraz Gabiny, która prowadziła mały sklepik. Byli duża i skromna rodzina z dziewięciorgiem dzieci. Jako młody człowiek odpowiedział na Boże powołanie do życia kapłańskiego, wstępując do seminarium w Valladolid. Przyjął święcenia kapłańskie 1 czerwca 1901 roku.

Był niezwykle cenionym duszpasterzem. Jego gorliwość pasterska, przejawiała się głównie w spowiedziach i głoszeniu kazań, na które przychodziły tłumy. Był kapłanem Związku Kobiet od 1923 do 1935 roku i przez wiele lat spowiednikiem seminarium. Jego talent i gorliwość zostały docenione, kiedy pracował w mieście mistyków – Avila. Papież Pius XI mianuje go biskupem, ale Florentyn ucieka od tej nominacji. Papież kilkakrotnie upomina Florentyna, aby przyjął sakrę. Po przypomnieniu mu ślubów posłuszeństwa został mianowany biskupem 11 listopada i konsekrowany w katedrze w Valladolid 26 stycznia 1936, zostając biskupem Barbastro.

Sytuacja polityczna Hiszpanii była straszliwie napięta. Stoi ona na progu wojny domowej. Wielka i radosna uroczystość konsekracji nowego biskupa została zmieniona, bowiem ostrzeżono, że jest planowany zamach przez komunistów. Biskup trafił do swojej katedry po cichu. Liturgia została sprowadzona do koniecznego minimum.

4 miesiące i 23 dni, które jego episkopat trwał w diecezji, były zarówno intensywne, jak i tragiczne. Pomimo gróźb głosił co niedzielę kazania w swojej katedrze, pomagał związkowi robotników, spowiadał i wspierał duchowo i materialnie ubogich, których było coraz więcej. Organizował nocne adoracje Najświętszego Sakramentu. Na jednej z nich poznał późniejszego błogosławionego cygana-męczennika Zefiryna Giménez Malla.

Kiedy zaczęły się aresztowania księży, odważnie występował w ich obronie. Tak skutecznie, że sam 22 lipca 1936 roku został aresztowany. Z okna swojego więzienia, którym był klasztor ojców pijarów, widział jak całymi grupami prowadzi się jego księży i zakonników za egzekucję. Sam również był torturowany. Kaci byli okrutni i złośliwi. Prowokowali, wyśmiewali, raniли, obciele genitalia i śmiejąc się mówili: „nie bój się. Jeśli to, co głosisz, jest prawdą, wkrótce pójdziesz do nieba”, na co Biskup Florentyn odpowiedział: „tak, i tam będę się za ciebie modlił”.

Wraz z dwunastoma innymi zatrzymanymi zabrali go ciężarówką na cmentarz. W czasie drogi Biskup powtarzał: „Jaka piękna noc dla mnie!” Zaskoczeni członkowie plutonu egzekucyjnego zapytali go, czy wie, dokąd jadą, na co odpowiedział: „Zabieracie mnie do domu mojego Boga i Pana, zabieracie mnie do nieba”. Około drugiej w nocy oddano do niego trzy strzały. Zmarł modląc się i wybacząc swoim oprawcom. Miał 58 lat. Wrzucono go do masowego grobu wraz z innymi zamordowanymi księżmi. Po wojnie odnaleziono jego ciało ponieważ zachowało się od rozkładu, a na ubraniu były jego inicjały. Został beatyfikowany w Rzymie 4 maja 1997 roku.

[siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget][siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget][siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget]